

PRENUMERATA.

**W Łodzi:**  
 Rocznie . . . . . rs. 6.  
 Półrocznie . . . . . " 3.  
 Kwartalnie . . . . . " 1 k. 50.  
 Miesięcznie . . . . . " — 50.

**W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:**  
 Rocznie . . . . . rs. 8.  
 Półrocznie . . . . . " 4.  
 Kwartalnie . . . . . " 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz potem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

**Nekrologi:** za każdy wiersz 10 kop.  
**Reklamy:** za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

**KALENDARZYK.**  
 Dziś: Cypryana M. i Justyni M. P.  
 Jutro: Przeniesienie św. Stanisława.  
 Wschód słońca o godz. 5 m. 51. Zachód o godz. 5 m. 51.  
 Długość dnia godz. 12 m. 0. Ubrzo dnia godz. 4 m. 43.

**BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI**  
**ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.**  
 Adres telegraficzny:  
**„DZIENNIK” ŁÓDŹ.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

**Kopenhaga 19 września.**  
 Dzisiaj król szwedzki wraz z następcą tronu byli jako goście w zamku Fredensborg. O godzinie 4 po południu Dostojni goście odjechali.

**Kopenhaga 20 września.**  
 Dzisiaj rano racyli przybył tutaj członkowie Rodziny Cesarzsko-Królewskiej. Najjaśniejszy Pan odwiedził mieszkanie niedawno zmarłego sztalmajstra Gukstgansena, w celu obejrzenia wielkich zbiorów zmarłego.

Cesarzowa Wiktorya wdowa odjeżdża stąd jutro rano.

(„Praw. wiadnik”)

umikli, a pesymiści poczęli już wystawy czcić mianem czeczych i kosztownych zabawek. Pogląd to, naturalnie, zbyt jednostronny i płytki. Niezadowoleni zapominali w swych argumentacjach o wpływie na stosunki ekonomiczne danego kraju takiej wystawy, niezależnie od bezpośrednich korzyści, płynących z podobnego przedsięwzięcia. Finansowy deficyt wystawy niknie w sumie zysków, jakie dany kraj stąd osiąga. Pojają to zmysł praktyczny francuzów, którzy wcale się nie zniechęcili deficytem ostatniej wystawy paryskiej, jako przedsięwzięcia. Z tego to szerszego punktu widzenia, spojrzano na to prasa i ekonomiści francuzcy i pogląd ten był może nie mniej, powiedzmy raczej więcej jęzkiem, przy urządzeniu wystawy tegorocznej, poważnym czynnikiem, niż chęć uroczystego uświęcenia pamiętej rocznicy.

Wystawa udała się, mimo wielu niesprzyjających warunków, świetnie i głosy pesymistów umilkły. Jednocześnie wszakże poczęły się rozpowszechniać poglądy, sprzeczające owe wszczętawiove przedsięwzięcia z wyżym entuzjastycznego przeceniania ich doniosłości na poziom rzeczywistego znaczenia tych szumnie przezywanych „międzynarodowych popisów.” Poczęło się rozpowszechniać przekonanie, że wystawy międzynarodowe przegradzają się stopniowo we wszczętawiove jarmarki, że stworzyły one formę nową dla nowoczesnego międzynarodowego jarmarku w chwili, gdy dawne jarmarki prawie już wszędzie wraz z coraz większym rozwojem i udoskonaleniem wszelkich dróg komunikacyjnych, pozycynają należeć do przeszłości. Wyrabianie się tej nowej formy wielkiego jarmarku odbiło się już nawet w pewnych modyfikacjach w urządzeniu i charakterze ostatnich wystaw. Widocznym to było dla wytrawnych i kompetentnych bywałców wystawowych w tej zaobserwowanej przez nich właściwości wystaw, że coraz więcej widoki czysto handlowej natury u wystawców pochłaniają dawne idealniejsze w nich dążenia, otrzymania honorowej nagrody na pewnego rodzaju nowoczesnych igrzyskach olimpijskich. Oznaka tego zwrotu z poglą-

dach na znaczenie i charakter wystaw jest także myśl, jaka zrodziła się niedawno w Paryżu, aby po zamknięciu tegorocznej wystawy, urządzić na polach wystawowych coś w rodzaju nieustającego międzynarodowego jarmarku i w tym celu spożytkować znaczną część dość tym razem trwale zbudowanych pomieszczeń wystawowych. Z tego także punktu widzenia wychodzą i piśmie niemieckie, projektując urządzenie w Berlinie wystawy powszechnej.

Do wskrzeszenia raz już podejmowanego projektu, posłużyło, jako nader silny zapewne bodziec, powrodoenie obecnej wystawy paryskiej, która się obyla, jak i poprzednia bez udziału Niemiec. Klucze to naturalnie wiele niemców w oczy, tem więcej, że połączone jest dla nich nawet z pewnymi stratami. Na konkurencyjnym wyścigu międzynarodowym brak niemców, a chociaż za to na rzeczywistych rynkach handlowych, jak to już zaznaczyliśmy, handel i przemysł niemiecki nieposlednio święcą tryumfy, to przecież nie jest to z korzyścią pomijając sposobność zaprezentowania obrazu swego przemysłowego rozwoju obcym, zwłaszcza, gdy przedświadczenie o uczyniowym postępkach nie budzi żadnych obaw co do sądów, jakie o tych postępkach ci oby wydadzą. Urządzenie wystawy w Berlinie, na którą zaproszone zostaną inne państwa, byłoby zatem rodzajem słusznego zadocenyżenia, należnego dumie narodowej i interesom handlu i przemysłu niemieckiego, które z powodu usunięcia się od paru wystaw powszechnych, mogą ponieść niejaki szkody.

Propagowaną jednak przez siebie myśl gazety niemieckie podnoszą z niejaka wstydliwością i jakby pewną obawą. Nadsposzdziewane powrodoenie wystawy paryskiej oniśmięła je. Z pewnego rodzaju robioną dobrą miną, zapewnijają one, że chociaż próżno byłoby Berlinowi się kusieć o ów gust i świetną stronę zewnętrzną, jaką cudzoziemcy podziwiają na wystawie paryskiej, choć ci ostatni mniejby mieli w Berlinie środków pod ręką do zabawiania się, a naśladownictwo wieży Eiffla za przykładem amerykanów, jest całkiem zbytacz-

nie, ale za to wystawa berlińska może przynieść więcej od paryskiej realnych dla przemysłu i handlu, naturalnie, przedewszystkiem niemieckiego, korzyści, jeśli podjęta zostanie i urządzona z niemiecką solidnością i systematycznością.

Powoluja się prócz tego projektodawcy, widocznie dla dodania zwolennikom zamierzonej wystawy otuchy, — na powrodoenie różnych miejscowych lub ogólnoniemieckich specjalnych wystaw, jakich się Berlin peryodycznie staje siedliskiem, od czasu pierwszej udanej w tym rodzaju wystawy rękodzielniczej berlińskiej w r. 1879. Wystawy te są jakby szeregiem przygotowanych popisów w różnych gałęziach przemysłu niemieckiego do wielkiego światecznego występu na międzynarodowym jarmarku. Pisma zapewnijają, że Berlin ponieśie chętnie lwią część kosztów urządzenia wystawy, nie żądając od państwa niczego więcej nad poparcie.

Jeżeli coraz energiczniej popierany przez prasę niemiecką projekt, oblecze się w cięło, będziemy mieli wkrótce jeszcze jedną wystawę powszechną, a z nią i jedną z nowych oznak utrwalania się pokoju. Pesymiści twierdzą, że projekt, choć dobry, ale, z powyższego względu, podjęty został — nie w porę.

### Przemysł, handel i komunikacye.

#### Handel.

— Handlarze futer podnieśli w ostatnich czasach ważną kwestyę środków, jakie należałoby przedsięwziąć, celem przeniesienia punktu handlu futrami do Rosyi i stworzenia tu centralnego rynku dla handlu tym towaram, że specjalnym dorocznym jarmarkiem takim, jaki odbywa się dotychczas zwykle w Lipsku. Jako jeden ze środków ku temu, wskazują oni na konieczną zmianę cla od futer, przywozonych z zagranicy do Rosyi, aby w ten sposób zmusić wszystkich zagranicznych handlarzy do przysyłania swego towaru na sprzedaż do Rosyi. Projekt ów w tym właśnie celu

### Projektowana wystawa powszechna.

Jak wiadomo, choć się jeszcze wystawa tegoroczna paryska nie skończyła, już zapowiadano nową wystawę w New-Yorku, a świeżo w prasie niemieckiej wypłynął znowu, podejmowany już zresztą przed laty, projekt urządzenia wystawy wszczętawiovej w stolicy wznowionego cesarstwa niemieckiego, Berlinie, która nie chce w niczem ustępować innym „Weltstadt”om. Wystawa nowo-yorska ma się odbyć w r. 1892, termin projektowanej berlińskiej jeszcze nie został oznaczony, nie wyszła ona zresztą dotąd, o ile sądzić można, z dziedziny projektów, roztrząsanych na szpalach dzienników. Wszelkie jednak istniejące szanse, że projekt ten dojdzie do skutku.

Jestemy więc znowu w okresie wystawowym, powracającym co lat kilka, gdy wystawy następują jedna po drugiej, jak w ostatnim np. w Wiedniu, Filadelfii i Paryżu. Obecnie okres wystawowy rozpoczął Paryż, po znacznym ochłodnięciu od tych międzynarodowych popisów, skutkiem w części niepowiędzenia się ostatniego pod względem finansowym, a w większej części pewnych zawodów, jakie wystawy takie przyniosły dla tych, co zbyt wyszrubowali ich znaczenie i przesadzonych od nich oczekiwali korzyści i rezultatów. Entuzyaści

### ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

Alfons Davidet.

(Z najnowszego cyklu nowelek „Femmes d'artistes”).

### Urywek z listu kobiety.

Tłómaczyła W. B.

Wycierpiałam się, wycierpiałam, bo też zachciało mi się zostać zoną artysty! Ach, moja droga, gdybyś wiedziała! Młoda panny tak mało mają doświędzenia... Wyobraź sobie, że przeglądając na wystawie katalog i adresy artystów, sądziłam, że na tych ulicach zacisznych, oddalonych od środka Paryża, prowadzi się życie spokojne, domatorskie, życie — poświęcone podzieleniu i pracy, i myślałam sobie, wiedząc, iż bardzo będę zazdrosną: mój mąż powinien być artystą. Nigdy nie będzie się ze mną rozstawiał; dnie całe przepędzać będziemy razem, on pracując nad obrazem lub rzeźbą, ja tuż obok niego, czytając lub szyjąc.

Świeta niewinność! Nie wiedziałam ja wtedy tak dokładnie, jak wygląda praca artysty i jakich się w niej spotyka ludzi! Oglądając posęgi bogini bezwstydnie dekolowanych, nie przypuszczałam, że istnieją kobiety, które miałyby odwagę... i że ja, ja sama... Wierzał mi, proszę, że nie podobiałbym rzeźbiarza, gdybym coś podobnego przypuszczała.

W domu, przyznać muszę, wszyscy, byli małżeństwu memu ze Stefanem przeciwni, i to pomimo ogromnego majątku mego wybranego, jego sławy i pięknego pałacyku, który dla mnie badować kazał. Ja jednak obstawiałam przy swoim: Stefan był tak miły, tak czuły i tak szczywny! Czasami zdawało mi się, że zanadto wtępa się do mojej tuioty lub fryzury, lecz kwiaty u-

mieszcał w mych włosach z takim smakiem i z taką zęcznością, że zawstydziałaby się najlepsza moja panna służąca. Tyle wprawy i doświędzenia w sprawach natury czysto kobiecej zdumiewały mnie u mężczyzny; powinnam była podejrzyc go... lecz nie chcę sprzedzać wypadków, posłuchaj więc.

Powróciliśmy z podróży posłubnej. Podczas, gdy ja zajęta byłam zainstalowaniem się w naszym przeslicznie urządonym pałacyku, — wszak przypominaś sobie to arcydzieło! — mąż mój przepędzał dnie całe poza domem, w pracowni swojej. Wieczorem, gdy powracał, opowiadał mi z zapalem o posąg, który wkrótce na wystawie umieści. Posąg przedstawiał miał rzyminiankę wychodzącą z kąpieli. Opowiadał mi, że chce uwydatnić na marmurze dreszezki, który przez mokre ciało, przy dotknięciu powietrza, przechodzi; chce uwydatnić wilgocienkiach płóciem, przylegających do śnieżnych ramion... i mnóstwo innych pięknych rzeczy, których już sobie nie przypominam.

Bogiem a prawdą, niezawsze rozumiem mego męża, gdy o rzeźbiarstwie opowiada, lecz pełna ufności w gust jego i talent, mawiałam: „Ależ to będzie bardzo pięknie!” i wdziałam w imaginacyi posąg, umieszczony wśród zieleni i słyszałam, jak szepetano wkoło mnie: „To żona twórcy.” Pewnego dnia zjdęła mnie ciekawość; chciałam zobaczyć, jak wyglądała ta rzyminianka, postanowiłam więc niespodziankę zrobić mężowi i odwiedzić go w pracowni, której jeszcze nie wdziałam. Ubrałam się bardzo pięknie, gdyż sama wychodziłam nader rzadko. Przychodzę, zastaję furtkę do ogrodu otwartą, wchodzę więc wprost do pracowni.

Zrozumiesz moje oburzenie, skoro ci powiem, że zastałam męża mego w błędnej, jakby mularskiej bluzie, z rozszochraną

głową i zabrudzonymi rękami, a przed nim stała na małym wzniesieniu ogromna kobieta, w stroju bardzo niekompletnym, z miną taką, jakby ubieranie się wogóle uważała za byteczne. Obok niej, na krześle, wałaly się zniszczone, poboczone buciki, nieoczyszczona sukienka i kapelus z z rozfryzowanym piórem.

Wszystko to urząłam w jednej chwili, gdyż, jak się zapewne domyślasz, ucieklaam z tej pracowni. Stefan chciał do mnie mówić, lecz zamilki, spostrzegiszy obrzydzenie moje dla brudnych jego rąk, a ja, napwół niezływa, pobiegłam do mamy.

— Boże! dziecko kochane, co ci się stało? — zapytała mama.

Opowiadałam więc mamie, co wdziałam i w jakim ubraniu była ta kobieta, a płaczę, płaczę... Mama, bardzo wzruszona, próbowała mnie pocieszyć i tlómaczyła mi, że była to modelka.

— Jakto? Ależ to wstrętnie! Nie mówiono mi o tem przed ślubem!

Wtem wpada przestraszony Stefan i nadaremnie stara się przekonać mnie, że modelki to inny rodzaj kobiet i że rzeźbiarze bez nich obejść się nie mogą; nic to nie pomaga i ja oświadczaam, że nie chcę być żoną człowieka, który dnie całe przepędza sammasam z pannami w podobnych tualtach.

— Wdzisz, mój zięciu — mówi mama, chcęca sprawę załagodzić — czy nie mógłbyś, dla zadowolenia żony, zastąpić modelkę figurą tekturową.

Mąż mój przygryzał wargi ze złości, odpowiadział jednak dosyć spokojnie:

— Ależ, droga mamu, to niemożliwe.

— Sądzę jednak, że możliwe, Patrz, nasza modniarka robi czepeczki i kapelusze podług główki tekturowej, skoro więc można zastąpić głowę, to...

Stefan długo tlómaczył i udowadniał, że tektura na nie się nie zda, a mnię przytem

miał tak nieszechcłiw! Patrzymałam nań zukosa i przekonalałam się, że martwią go lizy moje. Nareszcie stanęła ugoda, że skoro bez modelki obejść się nie można, ja zawsze będę w pokoiku obok pracowni, skąd będę mogła przypatrywać się, nie będąc widzianą.

Może powiesz, kochana moja przyjaciółko, że śmieszne jest być o podobne stworzenie zazdrosną, ale wdzisz, trzeba tyle przejść, co ja, aby to módz osądzić.

Nazajutrz miała modelka być w pracowni; usiadłam więc z duszą na ramieniu w sąsiednim pokoiku, wyraźnie sobie zastrzegłszy, że przy najbliższym zastankaniu mąż mój przyjdzie. Zaledwie drzwi zamknął zdołalam, gdy przybyła też sama modelka, ubrana, że Boże zlituj się, a ja sama sobie zaczęłam dziwić się, jak można być o nią zazdrosną. Kiedy przypatrywałam się, z jakim bezwstydem kobieta ta z siebie zrzucala ubranie, oburzenie mnie podnosiło i złość dusiła... Zastukałam... Gdy Stefan wszedł, drżałam i byłam śmiertelnie błądą. Wyśmiał mnie, uspokoił i powrócił do swej roboty.

Modelka stała wyprostowana, zasnolęta draperwą; przepyszne rozpuchzone włosy zakrywały jej plecy. Przekształciła się w tej chwili — nie była to już zwyczajna, obdarta dziewczynka, lecz stała się posągiem, pomimo twarzy zniszczonej i pospolitej.

Zdziwiona byłam, lecz nie odzywałam się. Wtem usłyszałam głos mego męża: „Lewa noga. Wsun lewą nogę!” A ponieważ modelka nie zrozumiała, przybliżył się i... Nie mogłam się przewyędzić, zastukałam... Stefan nie usłyszał: stukam mocniej, jeszcze mocniej... Wchodzi więc Stefan, brwi ma zmarszczone, cały rozgorączkowany pracą i mówi: „Zoneczko, bądźże rozsądną!” A ja, cała we łzach, opieram się na jego ramieniu i mówię: „Mój drogi, tego znieść nie mogę, to nad moje siły!” Mąż mój

podniesiony został w warszawskim oddziale towarzystwa popierania przemysłu i handlu przez p. Kowalskiego.

**Przemysł.**  
— Prof. Erisman zamieszcza w „Archiv für sociale Gesetzgebung und Statistik“ pracę o rozwoju fizycznym robotników w środkowych guberniach Rosji. Rozważa w niej część bogatego materialu, który wraz z d-rem Pogozewem i Dementiewem zebrał w ziemstwach guberni moskiewskiej w latach 1879—1885. „Zdrowie” wyjmując z cyfr przytoczonych niektóre wyjaśniające wpływ pracy robotnika na jego rozwój fizyczny, które za nim przytaczamy. Oto są one:

Przeciętna długość ciała cm.	Przeciętna obwódność ciała cm.	Odcinek tyłu między łopatkami (cm.)
U 20—21 letnich robotników gub. moskiewskiej . . . . .	164,38	83,96
U 30—21 letnich mieszkańców okręgu Klin . . . . .	165,18	85,60
19 letni rekruci z Szwajcaryi . . . . .	163,5	80,6
20 letni rekr. tamże	163,7	83,1

Odrzuca rzuci się w oczy niszczący wpływ przemysłowej cywilizacji na rozwój ciała. Kłm leży w gub. moskiewskiej, ale mieszkańcy jego nie są robotnikami fabrycznymi, jeno rolnikami. Podobnie robotnicy szwajcarscy okazują się o wiele słabiej rozwinięty fizycznie, niż ludność przeciętna, a już o wiele niżej od ludności wiejskiej Rosji. Najmniej pocieszające rezultaty dało badanie robotników fabryk bawelnianych. Cyfry poniżej podane dotyczą robotników w wieku lat 20 przeciętnie (centm.).

Długość ciała	Objętość piersi.	Przewaga objętości piersi nad długością ciała
Tkacze bawelny . . . . .	162,6	81,7
Rzemieślnicy . . . . .	164,7	84,8
Farbiarze . . . . .	164,3	84,7
Wyrobownicy . . . . .	164,7	85,5

Do podobnych też rezultatów dochodzi się przez porównanie przeciętnej wagi ciała. Ta w kilogramach wynosiła u 20-letnich robotników:

Tkacze . . . . .	56,42
Farbiarze . . . . .	57,28
Rzemieślnicy . . . . .	59,33
Wyrobownicy . . . . .	59,07

Prof. Erisman porównał też cyfry corocznego przyrostu wagi u robotników ruskich z cyframi, które zebrał Quetelet, badając osobniki rozmaitego stanowiska społecznego:

Wiek	Rosyjscy		Belgijscy (Quetelet)	
	przeciętna waga	pryrost wagi	przeciętna waga	pryrost wagi
10	27,59	—	24,52	—
11	29,13	1,54	27,10	2,58

12	30,93	1,80	29,82	2,72
13	32,72	1,89	34,38	4,56
14	35,19	2,47	38,76	4,38
15	39,35	4,16	43,62	4,86
16	44,04	4,69	49,67	6,05
17	49,75	5,71	52,85	3,18
18	53,86	4,11	57,85	4,97

Skutki pracy fabrycznej u dzieci są tu nadto widoczne. Dziecko ruskiego chłopca lub robotnika mając 10 lat, jest lepiej rozwiniętem niż przeciętne dziecko belgijskie. Ale z chwilą wejścia do fabryki, normalny rozwój ulega zakłóceniu. Wiele uczonych sceptycznie może zapierać się na to porównywanie, każąc brać pod uwagę rasę, klimat i t. p. Rozumie się, że statystyka jest rzeczą drażliwą, o ile dotyczy klasy robotniczej i jej położenia. Gdyby tylko martwe cyfry statystyczne w tej sprawie przemawiały, należałoby przyjąć je z zastrzeżeniem. Cyfry jednak są cząstką faktów, które nauce codziennie konstatujemy, a stad zwiększona ich wiarygodność.

— Niebawem staną w Warszawie dwie nowe fabryki. Pierwsza buduje na Nowolipkach pod № 2393 p. Stanisław Belli, który urządzi w dwupiętrowym gmachu fabrykę krystalizowania sody. Druga fabryka blacharska z motorem parowym stanie przy ulicy Szerokiej na Pradze pod № 429.

— Dwaj przemysłowcy warszawscy nabyli za granicą na własność sposób wyrabiania tylnki ogniotrwałego. W tych dniach mają się odbyć próby tego wynalazku, który o tyle może być użyteczny, że pokryty nim sufit może być zabezpieczony na wypadek pożaru wewnątrz mieszkania.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że towarzystwo francuskie z kapitałem 400,000 fr., utworzone w celach eksploatacji bogactw mineralnych w guberniach południowych, opracowało projekt nowych czynności, który niebawem złoży rządowi do zatwierdzenia.

— Według „Odesk. list.“, podanie południowego towarzystwa górniczego o wprowadzenie cła od węgla kamiennego zagranicznego zostanie uwzględnione, pod warunkiem jednak, iż towarzystwo w Odesie stale utrzymywać będzie zapas co najmniej 2 miliony pudów.

— Jeden z dzienników petersburskich donosi, że general Glinka-Mawrin przedstawił ministerym skarbu propozycję kupna od rządu niektórych zakładów górniczych, między innymi fabryki cynku i kopalni w zachodnim okręgu górniczym za 2,100,000 rs.

— Dywidenda na rok 1889/90 od akcyj cukrowni „Czersk“, wedle informacji „Gaz. losowań“, ma wynosić 6%.

— Bank rolniczo-przemysłowy „Kwilecki, Potocki i Spółka“ w Poznaniu wyznaczył za rok 1888 dywidendę w stosunku 4% rocznie.

**Wystawy.**  
— P. W. Koszński ogłasza, że za welnę na wystawie paryskiej otrzymali medale złote: 1) kolekcja weln Królestwa Polskiego z 54 owczarni; 2) hr. W. Poletyński z Kraśniczyna; 3) Felzheim Zofia z taurydz-

kiej guberni; medal srebrny: P. M. Glinka ze Szczawina; medal brązowy: P. J. Bersohn z Leszna; list pochwalny: 1) P. Kryński, 2) P. Ezepez z Rosy.

### Wiadomości bieżące.

(—) **Zjazd sędziów pokoju.** D. 1 października r. b., zjazd osądzi 29 spraw karnych, a mianowicie: 1) przeciwko Augustowi i Juliuszowi Rylom oskarżonym o obelgi słowne i czynne, 2) Janowi, Augustowi, Juliuszowi, Małgorzacie, Annie, Bercie, Karolinie i Katarzynie Rylom o samowładność, 3) Juliuszowi Kenigowi o potwarz, 4) Lenkowi Blade o to samo, 5) Abramowi i Chanie małżonkom Lemgold o obelgi słowne i czynne, 6) Michałowi Galanowi o obelgi na piśmie, 7) Ernestowi Widera o obelgi słowne i czynne, 8) Szczepanowi Ratajczykowi o samowładność, 9) Piotrowi i Marejannie małżonkom Jasińskim o obelgi słowne i czynne, 10) Esterze Fajstadt o obelgi czynne, 11) małżonkom Rychter i małżonkom Berent o obelgi słowne i czynne, 12) Piotrowi Wojteczakowi o samowładność, 13) Herszlikowi Działowskiemu o obelgi słowne, 14) Brusze Rosen o obelgi czynne i potwarz, 15) Emilii Helle i Adejadzie Freulich o pobicie, 16) Wilhelmowi Zonnowi o samowładność, 17) Józefowi Kowalewskiemu o obelgi czynne, 18) Janowi Włodarczykowi o obelgi słowne, 19) Janowi Przybyłowskiemu o samowładność, 20) Apolinaremu Rybickiemu o to samo, 21) Józefowi i Katarzynie Pikala o obelgi czynne, 22) Lewkowi Blademu o potwarz, 23) Juliuszowi i Rajnholdowi braciom Diezner o obelgi słowne, 24) Wojciechowi Mrozińskiemu o samowładność, 25) Edwardowi Rejzlerowi i innym o obelgi czynne, 26) Pawłowi Wernerowi o to samo, 27) Wojciechowi Froszkiemu o pobicie Tuszyńskiego, 28) Pawłowi Wernerowi o samowładność, 29) Bogumiłowi Nejmanowi o to samo. Nadto zjazd rostrzygnie trzy sprawy kasacyjne, a mianowicie: 1) z powództwa Jana Wilusa przeciwko Franciszkowi Mike o rs. 17 za maszynę, 2) z powództwa Szymcha-Moska Izbickiego przeciwko Wilhelmowi Bekerowi o rs. 6, 3) z powództwa Marcina Duszkiewicza, przeciwko Abramowi Frenklowi o rs. 6.

(—) **Akcyjny lombard** w Odesie czyni starania o utworzenie filii w miastach Królestwa Polskiego, a przedewszystkiem w Warszawie i Łodzi.

(—) **Z robót miejskich.** Na placu targowym około kościoła św. Krzyża budują nową studnię do użytku publicznego.

(—) **Z targów miejskich.** Targi produktowe we wtorek odnosiły się dostatecznie zaopatrzeniem. Na „świńskie targowisko“ dostawiono 123 sztuk nierogacizny, które sprzedawano po rs. 15—30 sztukę. Sprzedawcy żalą się na mały pokup wieprzów; z tego też powodu we wtorek sprzedano około 35 sztuk wieprzów. Poszukiwane są głównie wieprze karmne, za które chętnie płacą po kop. 9—10 funt. Drobiu

także dowieziono znaczne partje; nabywano go chętnie. Kureczki sprzedawano po 20—30 kop. sztukę; kaczki tuśte po kop. 40, chmle po 30; gęsi były w cenie od rs. 1 kop. 5, do rs. 1 kop. 30 sztuką. Zwierzyny, jak zajęcy up., dostawili około sztuk 30 przeważnie włociszanie okoliczni; sprzedawano je po rs. 1 kop. 15 sztukę. Za kop. kapusty w dużych główkach, płacono po rs. 1 kop. 90.

(—) **Dowozy bydła.** Rzeźnicy tutejsi zakupili na targu praskim w Warszawie w tygodniu ubiegłym 50 sztuk wołów stepowych. Woły te przypędzono już do rzeźni tutejszej.

(—) **W pow. łódzkim** w kilku majątkach, jak nam donoszą, geometry dokonują pomiarów, w celu odseparowania serwitutów włociszanskich.

(—) **Wypadek.** Mieszkaniec naszego miasta p. B. powracając z rodziną, z pociągu o godzinie 9<sup>1/2</sup> wieczorem, ulicą prowadzącą z dworca kolejowego około ogrodu miejskiego, uległ smutnemu wypadkowi. Powóz, w którym p. B. przejeżdżał powyższą ulicą, skutkiem ciemności wieczorną tam pływającej, wywrócił się i siedzące w nim osoby, wypadły na bruk, silnie się potłukły. Podobne wypadki zdarzają się dość często, wypadaloby więc ulicę ową jaknajprędzej oświetlić.

(—) **Teatr łódzki** otwiera swój sezon komedjowy we czwartek dnia 26 b. m. je dnym z najlepszych utworów s. p. Narzyskiego. Graną będzie komedja w 4 aktach p. t. „Pozytywni“, nacechowana prawdziwym talentem artystycznym i literackim. Siły naszego teatru znajdują w „Pozytywnych“ ladne pole do popisu.

Inauguracja sezonu komedjowego odbędzie się w teatrze Victoria. Jak donosiliśmy już, p. Kościelecki wziął i ten teatr w dzierżawę, a to w celu położenia tamy zachciankom konkurencyjnym, które tylko szkodę teatrowi przyniesłyby mogły.

Od czwartku rozpoczną się przedstawienia abonentowe.

(—) **Kradzież.** Z mieszkania pomocnika sekretarza tatejszego zjazdu, p. Trześwińskiego, nieznanymi złodziejami skradł przed paru dniami garderobę.

(—) **Sprostowanie.** W numerze śródownym „Dziennika“, w artykule wstępnym, w spalcie 2-ój, wiersz 35, zamiast „duże“, czytać należy „dwie“.

### KRONIKA.

— **Warszawa.**  
W *Cesarskim warszawskim uniwersytecie* wakują następujące stypendja na rok naukowy 1889/90.

1) Z zapisu Włodzimierza Młockiego 4 stypendja po rs. 300 każde, dla niezamożnych studentów fakultetów filologicznego i prawnego, odznaczających się gorliwością, wzorowem sprawowaniem i postępem w nauce. Pierwszeństwo do takowych stypendjów mają krewni zapisodawcy, jak najmniej krewni Leopolda i Eleonory Łąckich.

żu, umie odróżnić człowieka trzydziestoletniego od sześćdziesięcioletniego? Błaga, panie, błaga! Za duzo widział i za wiele już poznał. No, zakładam się, że w głębi duszy woli ona starego bankiera, niż młodego hotyza. Czyż ona się nad tem zastanawia? Czy tutaj liczy się wiek wogóle? O, mój drogi, siwiejąc odmładzamy się, a im więcej siwiejemy, tem częściej mówią nam o miłości, tem więcej nam jej okazują, tem bardziej w nią wierzą.

Wstali od stołu, podnieśli przez alkohol, gotowi na wszelkie zwycięstwa i zaczęli umawiać się, jak spędzić wieczór. — Bertin proponował cyrk, Rocdiane — hypodrom, Maldant — Edg., Lauda — Foles — Bergères; gdy doszedł do ich usza dźwięk strojonych skrzypiec.

— O, to dziś muzyka w klubie — rzekł Rocdiane.

— Tak — odparł Bertin — a gdybyśmy tak zatrzymali się z dziesięć minut przed wyjściem.

— Dobrze.

Przeszli duży salon, salę bilardową, salę gry, poczem dotarli do loży, położonej nad galerją dla muzyki. Czterech panów, zagłębionych w fotelach, czekało już, gdy na dole, wśród rzędów pustych krzesel, kilkunastu innych rozmawiało, siedząc lub stojąc.

Dyrektor orkiestry uderzył paleczką kilkakrotnie o pulpity, rozpoczęto.

10) **Guy de Maupassant.**

### JAK ŚMIERC SILNE.

Przekład z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 215).

Przyjaciele udawali, że mu wierzą, a Lauda, uganiający się bardzo popospolicie za kobietami, egzaltował na samo wspomnienie dziewcząt, chodzących po ulicach i tych, którym malarze placą po dziesięć franków za godzinę pozowania.

W miarę jak butelki się wypróżniały wszystkie ci „szpakowaci“ jak ich młodzież klubowa nazywała, zapalali się, wstrząsani pragnieniami i bliskim wybuchu zapalem.

Rocdiane, po kawie, wpadł w prawdziwomną niedyskreję i zapominał o kobietach z towarzystwa, wystawiając te z półświata.

— Paryż — mówił z kielskim wina w rękę, — to jedyne miasto, gdzie człowiek nie starzeje się, gdzie w pięćdziesiątym roku życia, byle był dobrze zakonserwowany, znajdzie zawsze gotową go kochać ośmastoletnią, piękną jak anioł, dziewczynę.

Lauda, odnajdując swego Rocdiane'a przy libacych, popierał go z entuzjazmem i wyliczał wszystkie miłe istoty, które go dotąd zawsze jeszcze obświadczały. Lecz Lively, bardziej sceptyczny i twierdzący, że wie dobrze, co warte są kobiety, mruzczał:

- Tak, mówią, że cię uwielbiają.
- Lauda odparł.
- Dają mi tego dowody, mój drogi.
- To się nie liczy.
- To mi jednak wystarczy.
- Rocdiane krzyknął:
- Ale, do licha, one i myślą tak. Czy pan sądzisz, że dwudziestoletnia dziewczyna, od lat kilku używająca życia, w Pary-

wyszędł i dał znak modelem, aby pracę opuściła.

Przez kilka następnych dni Stefan z domu nie wychodził, nie widywał się nawet z przyjaciółmi, był bardzo uprzejmy, ale smutny, smutny... Zapytałam go raz nieśmiało: „Już nie pracujesz nad rzymską?“ — na co brzmiała odpowiedź: „Nie mogę pracować bez modelki.“

Nie miałam odwagi nalegać, gdyż czułam, jak bardzo zawiniłam i że mąż mój ma zupełne prawo gniewać się na mnie. Po długich próbach i przymiliach wymogłam na Stefanie, że dokończy rzymską ci bez modelu, lub podług projektu mamy, lecz powracaj z pracowni zmęczony, zmęczony i prawie chory.

Odwiedzałam go często i zawsze chwiliłam posąg, ale przekonałam się po krótkim czasie, że robota wcale nie postępuje. Nie wiem nawet, czy pracował, gdyż zastawałam go zawsze na kanapie z cygarem w ustach, lub robiącego kulki z gipsu, aby je potem ze złością o mur rzucić.

Pewnego poobiedzia, kiedy dłużej przysiadłam się niedokoczony rzymszynie, dziwna myśl powstała w mej głowie. Rzymszynie moja była wzrostu, gdybym tak... — Co ty właściwie nazywasz piękną nogą? — zapytałam mego męża.

Długo tłómaczył Stefan, pokazując mi, czego przy posągu brakuje i czego bez modelu zrobić nie może. Biedak! tak się tem martwił.

A teraz wiesz, moja droga, com zrobiła? Porwałam draperye, udałam się do małego pokoiku i nim się Stefan spostrzegł, stanęłam udrapowana na wzniesieniu. Ach, moja droga! jak się Stefan ucieszył! Ja wprawdzie nie wiedziałam, czy śmiać się czy płakać, a byłam czerwona i bezustannie poprawiałam fałdy draperyi. Stefan był tak zachwycony, że wkrótce się oswoiłam.

Wyobraź sobie, moja droga...

Studenci tutejszego uniwersytetu, chcący pozyskać wakacyjne stypendya na mocy praw pokrewieństwa, mają składać podania na imię rektora w kancelaryi uniwersytetu do d. 25 września v. st. r. b., z dołączeniem należytych dowodów o swoim pokrewieństwie z wyżej wymienionymi osobami i o swej niezamożności.

2) Z zapisu Stepińskiego jedno stypendyum rs. 300 dla studenta z rodziny Stepińskich, w braku zaś takowego, dla studenta biednego, wzorowego i obyczajnego.

3) Z zapisu Korwin Szymanowskiego 2 stypendya, po rs. 150 każde, dla studentów wyznania rzymsko-katolickiego, odznaczających się pilnością i sprawowaniem. Pierwszeństwo do takowych stypendiów mają krewni zapisodawcy Korwin Szymanowscy herbów Slepownik i Kosowsy z Głogowy, krewni zapisodawcy.

4) Z zapisu Wawelberga jedno stypendyum rs. 90, dla niezamożnych i przykładnych studentów starożytnych i chrześcijańskich. Pierwszeństwo mają potomkowie zapisodawcy Wawelberga, krewni żony jego Felicy z domu Chojackiej i siostry jej Justyny, żony Henryka Hirsza z domu Chojackiej. Przy jednakowych prawach, pierwszeństwo mają biedniejsi. Stypendyum naznacza się jednemu i temsamemu studentowi na trzy lata.

5) Z zapisu Adama Chojackiego 18 stypendiów, po rs. 120 każde, dla niezamożnych studentów, odznaczających się wzorowym sprawowaniem i postępowaniem w naukach. Pierwszeństwo mają krewni zapisodawcy, równi z innymi ubiegającymi się, co do postępowania w naukach i sprawowania się.

6) Z zapisu Dekucyńskiego 1-no stypendyum rs. 187 dla studenta z rodziny Dekucyńskich, w braku zaś kandydata tego nazwiska, to z rodziny siostry jego Franciszki, z pierwszego związku Osiejckiej, z drugiego Konarzewskiej; w braku zaś kandydata z tej rodziny, stypendyum naznacza się niezamożnemu studentowi, pilnemu i dobrego sprawowania się, podług wyboru rady uniwersytetu.

7) Z zapisu Giejsztorowej 3 stypendya po rs. 180 każde, dla niezamożnych, pracowitych i zdolnych studentów, urodzonych w b. augustowskiej guberni. Krewni zapisodawcy mają pierwszeństwo przed innymi.

8) Z zapisu Surowieckiego 3 stypendya, po rs. 138 każde, dla potomków męskiej linii syna zapisodawcy Przemysława i rodu Surowieckich, pochodzących od brata zapisodawcy Andrzeja i Wojciecha. — Następnie dla potomków żeńskiej linii i innych bliskich krewnych zapisodawcy; następnie dla potomków b. komisarza, b. lubelskiego wojewódzkiej komisji, Bartłomieja Kossakowskiego i nareszcie w braku kandydatów z wymienionych rodzin, dla nie-

zamożnych studentów wzorowego sprawowania się i gorliwych.

Uwaga. Prośby o stypendya od g. 2—8 podają się do odpowiedniego fakultetu.

Według sprawozdania ministerjum spraw wewnętrznych na r. b., stan t. zw. funduszy użyteczności publicznej przedstawia się jak następuje: Ogólna suma złożonego kapitału z początkiem r. wynosiła rs. 3,597,729. Część fundusza, a mianowicie rs. 1,277,650 w listach likwidacyjnych z 12 kuponami każdy, oraz gotówką rs. 6,000, powstała z realizacji kuponów platnych, ulokowana była w tutejszym kantorze banku państwa, pozostała zaś kapital rs. 2,312,070 znajdowała się w Petersburskim banku. Wydatki, według zatwierdzonych uchwał rady państwa, obejmują następujące pozycje: na budowę szpitala dla obłąkanych w Tworkach rs. 500,000; do rozporządzenia banku włościańskiego rs. 2,000,000, na przebudowę teatru Wielkiego w Warszawie rs. 300,000, Remanent rs. 795,729 ministerjum uważa za nietykalny i pozostawia go do wyłącznego rozporządzenia na potrzeby włościan zamieszkałych w gubernii Królestwa Polskiego. Fundusz powyższy powiększy się w r. b. o rs. 37,800, to jest z procentów. Oprócz tego do funduszu należy suma około rs. 60,000, udzielona jako pożyczka włościanom wsi Trzemesza w guberni radomskiej, którą spłacają amortyzacyjnie. Ogółem tedy pozostały kapitał dochodzi do rs. 800,000. Ministerjum zastrzega, iż w r. b. nie zamierza z funduszu tego nie wydatkować. W r. 1885 ministerjum z kapitału użyteczności wysygnowało na roboty regulacyjne na Wiśle rs. 300,000, a obecnie odnośnie władze starają się o dodatkowy kredyt rs. 200,000 na cel powyższy; wobec jednak zastrzeżenia ministerjum, wątpliwem jest, czy kredyt ten przyznany zostanie.

Obrządkowi naukowemu warszawski wydał następującym osobom patenty: początkowych nauczycieli: pp. Józefa Emittowicz, Romane Wygonowskiej, Janinie Teofil-Salomie Kłosowskiej, Rebecce Wintynieckiej, Szyfrze Goldberze, Anastazji Caryków, Aleksandrze Wignra, Maryi Denisów, Bajli Gótszalowie, Maryi Bożajew, Halinie Paulinie-Kamilli Gorliczynie, Pelagii Szymalskiej, Maryi-Jadwidze Zawadzkiej, Paulinie-Józefie-Ludgardzie Tyminskiej i Jadwidze-Józefie-Swiątkowskiej.

bywey, na stycz. luty 5<sup>1/4</sup>, nabywey, na luty mar. 5<sup>1/2</sup>, sprzedawcy, na mar. kw. 5<sup>1/2</sup>, sprzedawcy, na maj czerw. 5<sup>1/4</sup>, cena.

Havre, 24 września. Kawa good average Santos na wrz. 95.00, na grudz. 95.25, na marzec 95.00 Spokojnie.

New-York, 23 września. Bawełna 11<sup>1/4</sup>, w N. Orleansie 10<sup>1/4</sup>.

New-York, 23 września. Kawa (Fair-Rio) 19.75, Rio № 7 low ordinary na październik 15.57, na grudz. 15.77.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 24	Z dnia 25
Zażądano z końcem giełdy			
<b>Za weksle krótkoterminowe</b>			
na Berlin za 100 nr.	47.30	47.40	
na Londyn za 1 £.	9.59	9.61	
na Paryż za 100 fr.	38.45	38.50	
na Wiedeń za 100 fl.	80.70	80.90	
<b>Za papiery państwowe.</b>			
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	88.—	87.85	
Rusk. pożyczka wschodnia	99.25	99.50	
4% poz. wewn. r. 1887	84.10	84.—	
Listy zast. ziem. Serji I	97.40	97.30	
" II	95.75	95.70	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.—	98.—	
" II	93.90	94.—	
Listy zast. m. Łódz. Serji I	—	95.50	
" II	—	93.50	
" III	—	93.—	
<b>Giełda Berlińska.</b>			
Banknoty ruskie zaraz	212.—	212.30	
" na dostaw.	212.—	212.—	
Dyskonto prywatne	3 1/2%	3 1/2%	
<b>Monety i banknoty:</b>			
Imperyja i półimperyja	Not. urz.ąd.	Not. niemiecz.	
(Emisyi 17 grudnia 1886 roku)	zł.	zł.	768
Półimperyja stare	—	—	—
Funt sterling w banknotach	zr.	—	47 1/2
Marki niemieckie	—	—	81
Austrjackie banknoty	—	—	38 1/2
Franki	—	—	—
Wartość rubla kred. w złocie	—	—	—
Kupony celne	—	—	—

TELEGRAMY.

Petersburg, 24 września. (Ag. p.) Gubernator petersburski, Łutkowski, uwolniony na własne żądanie, z powodu słabości zdrowia, z podniesieniem do rangi rzeczywistego radcy tajnego. W miejsce jego mianowany został członek rady przy ministerjum sprawiedliwości hr. Toll.

Paryż, 24 września. (Ag. pól.) Dziś zamknięty został pierwszy zjazd kolejowy. Na miejsce drugiego zjazdu obrany został Petersburg.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 24 września. Weksle kr. temu na Berlin (2 d.) 47.30 żąd., 47.07<sup>1/2</sup>, 10, 15, 20 kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.59 żąd., 9.56<sup>1/2</sup> kup.; Paryż (10 d.) 38.35 żąd., 38.25, 25 kup.; Wiedeń (8 d.) 80.70 żąd., 80 kup.; Krol. Polsk. duk. 88.00 żąd., 87.80, 4% kup.; mata 87.40 żąd., 87.10 kup.; 5% pożyczka wschodnia II em. 99.25 żąd.; 4% poz. wewn. r. 1887 r. 84.00 żąd., 83.80 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-iej ser. 97.40 żąd.; III ser. lit. B 95.75 żąd.; V ser. lit. A B 95.75 żąd., 95.50, 55, 69 kup.; 6% listy zast. m. Warszawy I 98.00 żąd., II 95.50 żąd., III 94.40 żąd., 94.10 kup.; IV 94.10 żąd., V 93.90 żąd.; 5% oblig. m. Warszawy II 90.50 żąd.; 5% listy zast. m. Łódz. ser. I 95.50 żąd., II 93.50 żąd., III 93.00 żąd., IV 92.75 żąd.; 6% listy zastawne m. Kalisza 102.25 żąd., 101.50 kup., takież m. Lublina 100.00 plac.; takież m. Płocka 99.50 plac.; 5% listy zast. wileńskie kr. 91.75 żąd.; 4% akcyje drog. żel. warsz.-hedygolskiej (500 r.) — żąd.; takież (100 r.) — żąd.; 5% drogi żel. terespojskiej (100 r.) — żąd.; 250 r. akcyje banku handlowego w Warszawie 325 żąd., 250 r. akcyje warsz. banku dyskontowego 303 żąd., 250 r. akcyje b. handl. w Łodzi 350 plac. akcyje war. tow. ubezp. od ognia z wypłatą 125 250 r. 227 plac.; 500 r. akcyje warsz. tow. fabr. cukru 950 żąd.; akcyje cukr. Dobroszl. 1.150 plac.; 250 r. akcyje cukrowni Czerk. 135 plac.; 250 r. akcyje cukr. Hermanów — plac.; 250 r. akcyje cukrowni Orszaw 160 plac.; 250 r. akcyje cukrowni Łyszkowice 160 plac.; 500 r. akcyje cukrowni Konstancya 510 plac.; akcyje tow. zakład. górnictw. starochocich 50 żąd.; akcyje warsz. tow. kop. węgla i żel. hutniczych 250 żąd.; akcyje towarz. zakł. przędz. bawol. Zawiercie 250 plac.; akcyje tow. Bsz. i Łańci — plac.; 250 r. akcyje tow. fabryki cukru Czystańskie — plac.; 1,000 r. akcyje towarzystwa warsz. fabr. stali 950 żąd.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%, Wartość kuponu z potr. 5%; listy zastawne ziemskie 121.4, warsz. I i II 228.3, Łódzi 188.7, listy likw. 119.3, poz. premiona I 93.7, II 14.5.

Petersburg, 24 września. Weksle na Londyn 95.70, II pożyczka wschodnia 99 1/2, III pożyczka wschodnia 99 1/2, pożyczka z 1884 r. —, 4 1/2% listy zastawne kredy. ziemskie 148.25, akcyje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 258.50, petersburskiego banku dyskontowego 672, banku międzynarodowego 542, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 24 września. Banknoty ruskie zaraz 212.00, na dostawę 211.50, weksle na Warszawę 211.80, na Petersburg kr. 210.95, na Petersburg II 208.00, na Londyn kr. 20.44 1/2, na Londyn II 20.28 1/2, na Wiedeń 170.25, kupony celne 324.00, 5% listy zastawne 62.80, 4% listy likwidacyjne 57.50, pożyczka ruska 4 1/2% z 1880 r. 92.30, 5% z 1884 r. —, 4% z 1887 r. 54.20, 0% renta złota 113.60, pożyczka wschodnia II em. 65.00, III emisyi 64.60, 5% listy zastawne ruskie 104.50, 5% pożyczka premiona z 1864 roku —, takież z 1866 r. —, akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 221.75, akcyje kredytowe austriackie —, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskonto węg. 76.00, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% prywatne 3 1/2%.

Londyn, 24 września. Pożyczka ruska z 1880 roku II em. 91 1/2, 2% konsola afgańska 97 1/2.

Warszawa, 24 września. Targ na placu Witkowskiego. Pšenica am. ord. —, psra i dobra —, biała 630—640, wyborowa 665 —, żyto wyborowe 465—505, srodnie —, wadliwe —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. —, owies 285 —, 300, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rap. zim. —, groch polny —, kukury —, fasola —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, lina —, za pud.

Dowiedziano pšenicy 700, żyta 500, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korey.

Warszawa, 24 września. Okowita 78%, a akcyja po k. 9 1/2%, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład. za wiadro kop. 844—848, za garn. 275—276. Szynki za wiadro kop. 857—860, za garniec 279—280 kop. (z doł. na wysch. 2 1/2%).

Petersburg, 24 września. Łój w miejscu 45.00, Pšenica w m. 10.50, żyto 6.50, owies w m. 4.25, Kopnie w m. 45.00. Siemie linańskie w m. 13.00, Zimno.

Berlin, 24 września. Pšenica 181—192 na wrz. —, na kw. maj 193.50, żyto 151—162, na wrz. —, na kw. maj 161.75.

Liverpool, 24 września. Bawełna. Obrót 4,000 bel, na wywóz 2,000 bel. Spokojnie.

Liverpool, 24 września. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 600 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na wrzes. 6 1/2, sprzedawcy, na wrzes. paźd. 5 1/2, sprzedawcy, na paźd. list. 4 1/2, cena, w listopad. gruda. 5 1/2, nabywey, na grudz. stycz. 5 1/2, na-

ROZMAITOSC.

× Na jednym z koncertów w Kopenhadze, występowała z olbrzymim powodzeniem nowa Krystyna Nilson. Jestto piękna 19 letnia dziewczę. Pochodzi ze Skandynawii, jak sławna śpiewaczka tegoż nazwiska, urodziła się jednak w m. Madison w stanie Wisconsin, w Ameryce. Śpiewa nader miłym mezo-sopranem. Dotąd nis Nilson występuje tylko na koncertach. Z Kopenhagi uda się do Londynu, a stamtąd na łód stady.

× W Kentucky w Ameryce pewien myśliwy posiada starego psa, którego wzrok mocno już jest osłabiony. Pies posmutniał. Dzieci myśliwego, bawiąc się raz z weteranem, wsadziły mu na nos okulary o szklach dość silnych. Zamiast się tym głębiem zirtować, pies dawał widocznie znaki zadowolenia. Myśliwy gdy to ujrzał, wsadził mu jeszcze mocniej okulary i wziął go nazajutrz na polowanie. Pies dokazywał cudów. Nagle spadły mu okulary. Wziął je więc do pyska i dopoty chodził za swym panem, dopóki mu ich tenże napowróć na nos nie wsadził. Odtąd stary pies był najocześniejszą siłą w całej psianii. Opowiada to jako zdarzenie prawdziwe powien myśliwy... amerykański.

× Według pisma "Revue des sciences naturelles appliquees" alkohol posiadać ma własność przynuczania do życia niektórych ryb, zduszonych już dźwięm przetrzymywaniem bez

Przy zamkniętych drzwiach, odosobniony od świata, w spokojnem, zamkniętym dla wszystkich mieszkań, w sprzyjającej ciszy pracowni, z okiem jasnym, umyślnem rozważniym, podnieconym, żywym, doznawał szczęścia doświadczanego tylko przez artystów — marzenia w radosnem spojeniu. Nie dłoń nie istniało podczas tych godzin pracy, nad kawałek płótna, na którym pod delikatnym dotknięciem jego pedzla, rodził się obraz i podczas tych przesilen artystycznej płodności doznawał dziwnego i miłego uczucia, jakiegoś pełni życia, co upaja i pochłania. Wieczorem czuł się zlanym, jak po zdrowem zmięczeniu i położył się z rozkoszną myślą o jutrzejszem śniadaniu. Stół ubrany został kwiatami, potrawy dał wyszukane, specjalnie dla pani Guilleria wielkiej smakoszki wybrane, i pomimo energicznego lecz krótkiego oporu, malarz zmusił swoje biestadnie do wypicia z nim szampańskiego.

— Ależ mała upiła się! — protestowała hrabina.

Księżna wszakże, zawsze pobłażliwa, odpowiedziała:

— Mój Boże! przecież trzeba to zrobić kiedyś po raz pierwszy.

Po wyjściu z pracowni wszyscy czuli się lekkimi, wesołymi, tą wesołością, która unosi, jak gdyby dodając nogom skrzydła.

Księżna i hrabina, mając jeszcze posiedzenie w komitecie stowarzyszenia matek francuskich, odprowadzić miały Anetę, zanim udadzą się na posiedzenie, ale Bertin ofiarował się odprowadzić ją pieszo do domu i oboje wyszli.

— Pójdźmy najdłuższą drogą. — rzekła dziewczynka.

— Chcesz pospacerować po parku Monceau? to bardzo ładne miejsce. Popatrzmy trochę na dzieci i nianki.

— Ależ tak, naturalnie, że chcę. Dotarli przez ulicę Velasquez do złozonej wspaniałej bramy, służącej za wskazówkę i wejście do tego wykwińskiego i ślicznego jak cacko parku, rozciągającego w samym środku Paryża swój wdzięk sztuczny i naturalny, wśród otaczających go pałaców książęcych.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY					
	przychodzą:	8:40	10:15	4:35	8:50	10:30
z Łodzi	odchodzą:	6:10	7:45	1:05	5:55	9:30
przychodzą						
do Koluszek		7:10	8:46	2:15	7:05	10:40
" Skierniewic		8:46	4:32	8:24		
" Warszawa		11:05	6:45	10:20		
" Aleksandrowa		1:35	8:40	10:25	12:41	
" Piotrkowa		9:59	3:40			
" Graniey		2:25	9		4:50	
" Sosnowiec		3:45	9:37		4:50	
" Tomaszowa		10:15			1:10	
" Bzina		2:01			4:48	
" Iwanigr. (Iwan.)		6			9:58	
" Dąbrowy (Dab.)		8:24			1:02	
" Petersburg				10:08		
" Moskwy		11:23				
" Wiednia		5:32	7:52		4:57	
" Krakowa		5:27			7:52	
" Wrocławia		9:18			10:16	
" Berlina		6:54	7:01			

UWAGA. Cyfry oznaczane grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

Fotograf Stumann

powrócił z zagranicy. 1599—1

Henryk Eizenberg, Adwokat prasyjski powrócił do Łodzi. 1592—3—1.

**Teatr Łódzki.**

VICTORIA.

We czwartek, d. 26 września 1889

**POZYTYWNI**

Komedia w 4 aktach, przez Józefa Narzymskiego.  
(Uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim).

**Teatr Varietés**

pod dyrekcją p. **L. Sylvandier.**

W SOBOTĘ, d. 16 (28) września

**otwarcie restauracji.**

Cały lokal teatru Varietés nowo wyrestaurowany i urządzony.  
1596—2—1

Z piątku na sobotę skradziono z kasy ogniowatwej

**2 pożyczki premijowe**

II emisji, sery 18607—19399. Oddawca otrzyma sowitą nagrodę. Proszę również o bacność p. kupców.

**Samuel Bornstein.**  
1569-3-3

**Nagrody Rs. 10!**

Zaginął weksel z listem na rs. 116 k. 13 wystawiony w Łodzi d. 3 maja r. b., przez M. Grunin, na zlecenie J. Grunin z żyrami pp. J. Grunin, S. Weizmana, L. Kasmana na B. Piotrkowskiego, płatny w Warszawie 21 września r. b. Stosowne zastrzeżenia zrobione.

Łaskawy znalazca zechce takowy złożyć w Warszawie u p. B. Piotrkowskiego, Twarda 8 lub też w Łodzi u p. L. Kasmana, ulica Piotrkowska № 357a/28 za powyższą nagrodą.  
1569—3—3

**Zaginął paszport,**

wydany z gminy Zadzim, gub. kaliskiej, na imię Wincentego Wichlińskiego. Łaskawy znalazca zechce go złożyć w magistracie łódzkim.  
1570—3—3

ZGUBIONO

**kartę pobytu,**

wydaną z tutejszego magistratu na imię Marcyanny Osinskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie.  
1603—1

**Zgubiono paszport,**

wydany z VIII cyrkulu m. Warszawy na imię Anieli Lewińskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie.  
1602—1

**Фабрично-Лодзинская жел. дор.**

Владельцы заявления товаропроизводителя Тушинского о потерю дубликата накладной № 1517 на отправленный Сентября 1 (13) дня г. г. со ст. Лодзь на ст. Сосновце товар. Проваление Лодзинской Фабричной Железнодорожной дороги сием доводит до сведения, что упомянутый дубликат накладной № 1517 считать действительным.  
1582—3—2

**Фабрично-Лодзинская жел. дор.**

Владельцы заявления товаропроизводителя С. Кона о потерю дубликата накладной & 73190 на прибывший Сентября 1 (18) дня г. г. со ст. Варшава на ст. Лодзь товар. Проваление Лодзинской Фабричной Железнодорожной дороги сием доводит до сведения, что упомянутый дубликат накладной & 73190 считать действительным.  
1583—3—2

**Фабрично-Лодзинская жел. дор.**

Владельцы заявления товаропроизводителя М. Зильберштейна о потерю дубликата накладной № 46899 на отправленный Августа 3 (15) дня г. г. со ст. Лодзь на ст. Одесса товар. Проваление Лодзинской Фабричной Железнодорожной дороги сием доводит до сведения, что упомянутый дубликат накладной № 46899 считать действительным.  
1584—3—2

**Фабрично-Лодзинская жел. дор.**

Владельцы заявления товаропроизводителя Ю. Рейнделя о потерю дубликата накладной № 44830 на отправленный Июля 28 (Августа 9) дня 1889 г. со ст. Лодзь на ст. Одесса товар. Проваление Лодзинской Фабричной Железнодорожной дороги сием доводит до сведения, что упомянутый дубликат накладной № 44830 считать действительным.  
1584—3—2

**Фабрично-Лодзинская жел. дор.**

Владельцы заявления товаропроизводителя Д. Зильберштейна о потерю дубликата накладной № 9215 на отправленный Апреля 19 (Мая 1) дня г. г. со ст. Лодзь на ст. Варшава товар. Проваление Лодзинской Фабричной Железнодорожной дороги сием доводит до сведения, что упомянутый дубликат накладной № 9215 считать действительным.  
1580—3—2

**Poszukuje**

dwóch lub trzech umeblowanych pokojów, jeżeli można z kuchnią, przy rodzinie, hotel Manteuffel, pokój № 10, do godziny 10 rano.  
1601—3—1

**25 rs. nagrody**

za wskazanie mieszkania zlozonego z 4, 5 lub 3 pokojów z kuchnią od 1 października. Oferty w przeciągu trzech dni przyjmuję w hotelu Manteuffla № pokoju 10, do godziny 10 rano.  
1600—3—1

**Wielki wybór luster,**  
Kryształowych w ramach i bez ram, kopolek z marmurowymi płytami i bez, nadziesiąt do składu galanterijnego  
291—0  
**Ludwika Henig.**

**Tłumaczenia do weksli**

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

**Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej**

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem 1 (13) listopada r. b. znoszą się wszystkie taryfy zbożowe wewnętrzne miejscowe (szczegółowa nomenklatura zbożowa wskazana jest w № 36 „Zbioru taryf dróg żelaznych rosyjskich”) obecnie działające w obrębie drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej; w zamian takowych pomieszczone będą w swoim czasie w „Zbiorze taryf dróg żelaznych rosyjskich” nowe taryfy na przewóz zboża pomiędzy stacjami drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej.

**Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej**

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż z d. 15 (27) września r. b. wprowadzone zostają w wykonanie nowe taryfy na przewóz: I) zboża, kartofli, słodu i odpadków (plewy, otręby i wytłoczony nasienne); II) nasion, III) maki pszennej, kartoflanej, gryczanej, maki z bobu i kaszy wszelkiego rodzaju; IV) maki żytniej, owsianej, jęczmiennej, maki z grochu i kukurydzy (szczegółowa nomenklatura zbożowa wskazana jest w № 36 „Zbioru taryf dróg żelaznych rosyjskich”)

a) do granicy i Sosnowie dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej ze stacji dróg: Charkowsko-Mikołajewskiej (№ 698, 767, 781), Fastowskiej (№ 614), Griazie-Caryczńskiej (№ 592, 992), Jekateryńskiej (№ 777), Kozłowski-Woroniecko-Bostowskiej (№ 680, 955), Kursko-Charkowsko-Azowskiej (№ 716, 722, 731, 732), Kursko-Kijowskiej (№ 701, 720), Libawsko-Romeńskiej (№ 948), Liwenskiej (№ 607, 835), Morzański-Syzańskiej (№ 617, 813), Moskiewsko-Brzeskiej (№ 906, 931, 933), Moskiewsko-Jaroslawskiej (№ 967), Moskiewsko-Kraskiej (№ 783, 797, 802), Moskiewsko-Niżgorodzkiej (№ 870), Moskiewsko-Riazkańskiej (№ 667), Muromskiej (№ 859), Nadwiślańskiej (1046), Nowotorskiej (№ 972), Orenburskiej (№ 601, 820), Orłowski-Griazkańskiej (№ 585, 847), Orłowski-Witebskiej (№ 973), Poleskiej (№ 841, 842), Południowo-Zachodnich (№ 971, 991), Riazkańsko-Kozłowskiej (№ 837), Riazkańsko-Morzańskiej (№ 655, 956), Riazkańsko-Wiaziemskiej (№ 833, 836), Rzewo-Wiaziemskiej (№ 938, 912), Samaro-Ufńskiej (№ 784), Tambowsko-Kozłowskiej (№ 604, 815), Tambowsko-Saratowskiej (№ 696, 989), Warszawsko-Terespolskiej (1056).

b) do Aleksandrowa (№ 1041), Miawy (№ 1074), Petersburga (№ 1039, 1065) i Rygi (№ 1052, 1066), ze stacji drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej. Taryfy te pomieszczone są w № 37, 38, 39, 40 i 41. „Zbioru taryf dróg żelaznych rosyjskich” i opatrzone wyżej wskazanymi numerami.  
1589—1—1

**Warszawskie BIURO TECHNICZNE**

INŻYNIERA-TECNOLOGA  
**A. Pezachowicza,**  
Mechanika Rządów Gubernialnych suwałskiego i łomżyńskiego.  
**WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.**

W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmurowywanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełnie użytkowanie paliwa.  
UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice  
**C. Taube**  
Zawadzka Nr. 48. 370—100—0

**ZARZĄD**

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO  
**towarzystwa handlu i składów HERBATY**

**B<sup>ci</sup> K. i S. POPOW**

ma zaszczyt zawiadomić Pp. kupujących, że z d. 11 (25) września r. b. otwartą będzie hurtowa i detaliczna sprzedaż herbaty, przy ulicy Piotrkowskiej № 783 w domu pana Konstadta.  
1560—6—3

**Krawaciarka**

uzdolniona oraz kilka uczennic, potrzebne są zaraz. Tamże przyjmują się

**krawaty do prania.**

Ulica Spacerowa, dom Schejblera, mieszkania № 8. 1595—2—1

**Dr. Rundo**

leczy choroby kobiece, za pomocą masażu. Nowomiejska dom W-go Jarocińskiego. 1398—25—16

**Dr. M. Kagan**

ulica Zawadzka, dom Jakubowicza leczy specjalnie choroby wewnętrzne, nerwowe i gardlane. Przyjmuje codziennie 9—11 rano i 4—6 po poł.; biednych bezpłatnie co wtorek i piątek. 1463—30—10

Wielki medal srebrny

**FARBY LAKIERY POKOSTY**

polecają Zakt. przemysł. chemicz. **W. KARPINSKI & W. LEPPERT** w WARSZAWIE.  
FILIA w Łodzi,  
ul. Piotrkowska № 88, dom L. Meyers. 64—100—100

**Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej**

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż z d. 15 (27) września r. b. wprowadzone zostają w wykonanie nowe taryfy na przewóz: I) zboża, kartofli, słodu i odpadków (plewy, otręby i wytłoczony nasienne); II) nasion, III) maki pszennej, kartoflanej, gryczanej, maki z bobu i kaszy wszelkiego rodzaju; IV) maki żytniej, owsianej, jęczmiennej, maki z grochu i kukurydzy (szczegółowa nomenklatura zbożowa wskazana jest w № 36 „Zbioru taryf dróg żelaznych rosyjskich”)

**Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej**

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż z d. 15 (27) września r. b. wprowadzone zostają w wykonanie nowe taryfy na przewóz: I) zboża, kartofli, słodu i odpadków (plewy, otręby i wytłoczony nasienne); II) nasion, III) maki pszennej, kartoflanej, gryczanej, maki z bobu i kaszy wszelkiego rodzaju; IV) maki żytniej, owsianej, jęczmiennej, maki z grochu i kukurydzy (szczegółowa nomenklatura zbożowa wskazana jest w № 36 „Zbioru taryf dróg żelaznych rosyjskich”)

a) do granicy i Sosnowie dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej ze stacji dróg: Charkowsko-Mikołajewskiej (№ 698, 767, 781), Fastowskiej (№ 614), Griazie-Caryczńskiej (№ 592, 992), Jekateryńskiej (№ 777), Kozłowski-Woroniecko-Bostowskiej (№ 680, 955), Kursko-Charkowsko-Azowskiej (№ 716, 722, 731, 732), Kursko-Kijowskiej (№ 701, 720), Libawsko-Romeńskiej (№ 948), Liwenskiej (№ 607, 835), Morzański-Syzańskiej (№ 617, 813), Moskiewsko-Brzeskiej (№ 906, 931, 933), Moskiewsko-Jaroslawskiej (№ 967), Moskiewsko-Kraskiej (№ 783, 797, 802), Moskiewsko-Niżgorodzkiej (№ 870), Moskiewsko-Riazkańskiej (№ 667), Muromskiej (№ 859), Nadwiślańskiej (1046), Nowotorskiej (№ 972), Orenburskiej (№ 601, 820), Orłowski-Griazkańskiej (№ 585, 847), Orłowski-Witebskiej (№ 973), Poleskiej (№ 841, 842), Południowo-Zachodnich (№ 971, 991), Riazkańsko-Kozłowskiej (№ 837), Riazkańsko-Morzańskiej (№ 655, 956), Riazkańsko-Wiaziemskiej (№ 833, 836), Rzewo-Wiaziemskiej (№ 938, 912), Samaro-Ufńskiej (№ 784), Tambowsko-Kozłowskiej (№ 604, 815), Tambowsko-Saratowskiej (№ 696, 989), Warszawsko-Terespolskiej (1056).

b) do Aleksandrowa (№ 1041), Miawy (№ 1074), Petersburga (№ 1039, 1065) i Rygi (№ 1052, 1066), ze stacji drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej. Taryfy te pomieszczone są w № 37, 38, 39, 40 i 41. „Zbioru taryf dróg żelaznych rosyjskich” i opatrzone wyżej wskazanymi numerami.  
1589—1—1

**ST. PETERSBURG MANUFACTORY**  
**WARSZAWA**  
**NAJLEPSZE NIEMI DO SZYCIA**  
**NEWSKIEJ NICIANEJ MANUFACTURY**  
w Łodzi, Główny Skład u **Edwarda Heiman** ul. Piotrkowska № 102.  
Gosp. Nr. 16/18.  
1285-24

**NIE MA BÓLU ZĘBÓW**

KTO UŻYWA  
**Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów**  
Opactwa w Soulac (Gironde)  
wynałozony przez prera w roku 1373 Flotra Boursaud  
Nagrodzony złotymi medalami w Brukseli 1830 r. i w Londynie 1854



Codziennie użycie kilku kropli tego zbawionego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białosć, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałowych aptecznych. Agent główny **Seguin**, Bordeaux 106 & 108. Croix de Seguin. 000—0

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

**Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r.**  
wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez **Stefana Kossutha,**  
Dyrektora zakładów żyrardowskich Hiellego i Dittricha;

**PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIACH ROBOTNIKÓW**  
**Książki fabryczne**

do zapisywania małoletnich robotników, oraz **KSIAŻKI** do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

**Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,** oraz wszelkie druki i książki dla sądów pokoju i gminnych.

**Dla kaszlących i osłabionych!!**

Wylączna sprzedaż w aptekach i składach aptecznych  
**Ekstrakt i Karmelki „Leliwa”**

koncecyonowane przez Władze Lekarskie, nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich listem pochwalnym i medalami. Fłaszka ekstraktu kop. 75 paczka karmelków kop. 15. Sprzedaż główna w Łodzi u Pp. **Müllera i Lipińskiego.** 810—0